MONITOR

Nro: XIX.

Na R. P. 1775.

Dnia 8. Marca.

Kontynuacya Monitora przeszłego.

WŁasność dobr iest drugie bardzo znaczne ustanowienie między ludźmi, ktore nowy stan przychodni rodzi. Miarkuie Prawo, iakie wszyscy ludzie w początku mieli nad dobrami ziemskiemi, a rozłączaiąc pilnie co ma należyć kożdemu, ubespiecza wszystkim spokoyne używanie

tego co posiadaią: a to iest sposob bardzo właściwy, do utrzymania pokoiu y zgody między niemi. Ale ponieważ ludzie mieli od powzięcia Prawo używania tego wszystkiego, co wydaie ziemia dla ich potrzeby, oczywista rzecz, że gdy ta moc przyrodzona znayduie się ściśnioną y ograniczoną, przez rożne względy, to nie dla czego innego, tylko za powodem uczynku ludzkiego, a zatym stan własności, ktory te ograniczenia przynosi, powinien bydź właśnie położony w rzędzie stanow przychodnich.

Między wszystkiemi iednak stanami pochodzącemi z sprawy ludzkiey, niemasz znacznieyszego iako cywilny, albo Towarzystwa cywilnego y rządu. Charakter tego Towarzystwa istotny, a rożniący go od prostego Towarzystwa przyrodzenia, o iakim mowiliśmy, iest to posłuszeństwo władzy panuiącey, ktora zastępuie mieysce rowności y niepodległości. Od pierwiastkow rodzay ludzki był podzielony na Domy, à nie na lud cały. Te

Domy

Domy żyły pod rządem Oycowſkim tego, ktory był głową, ale potym zacząwſzy ſię pomnażać y łączyć dla wſpolney obrony, ſkładali ciało Narodu rządzone wolą tego lub tych, ktorym powierzono władzy. Zkąd pochodzi, że nazywaią rządem cywilnym y ztąd rożnica panuiącego od poddanych.

Stan cywilny y właściwość dobr, dały ieſzcze mieyſce wielu innym uſtanowieniom, ktore ſą pięknością y ozdobą Towarzyſtwa, à ztąd wynika tylez ſtanow przychodnich, iako to rozmaite urzędy tych, co ſą uczęſtnikami rządu, do czego przydać należy ſztuki, rzemiosła, rolnictwo, handel, żeglugę ze wſzyſtkiemi należytościami onych, co ſkłada tyleż oſobnych ſtanow, à ztąd życie ludzkie tak pomyślnie ieſt porożnione.

Tę ſą znacznieyſze ſtany wyprowadzone ſprawą ludzką. Ztym wſzyſtkim iako te rozmaite umiarkowania ſtanu pierwiaſtkowego, ſą ſkutkiem wolności przyrodzoney, zatym nowe

ztąd wynikaiące zpowinowacęnia y rozmaite następuiące stany mogą wyśmienicie bydź poczytane za tyleż przyrodzonych stanow , byle tylko wolność , ktorey używaią ludzie w tey mierze, zgadzała się z ich ułożeniem wrodzonym, to iest z rozumem y stanem Towarzystwa.

Przyzwoita więc rzecz uważyć w tym razie, że kiedy się mowi o stanie przyrodzonym człowieka, nie tylko przez to rozumieć należy ten stan przyrodzony y pierwiastkowy człowieka, w ktorym osadzony iest, że tak rzekę rękami samego Przyrodzenia, ale ieszcze te wszystkie w ktore wchodzi Człowiek za własną sprawą, y ktore z gruntu swego są zgodne z Jego Przyrodzeniem, y ze wszystkim są przyzwoite iego ułożeniu y końcowi na ktory stworzony. Gdy bowiem człowiek maiąc własność istności rozumney y wolney, może sam stan swoy uznawać, dociekać ostatniego końca, a zatym brać sprawiedliwe wymiary do dostąpienia onego, w tym przeto wzglę-

względzie uważać należy iego ſtan przyrodzony, ażeby doſtateczne onego uczynić ſobie wyobrażenie. Stan przyrodzony człowieka, w ogolności mowiąc, ieſt ten ktory, zgadza ſię z iego przyrodzeniem, ułożeniem, rozumem, y dobrym używaniem dzielności dobrze doyrzałych y doſkonałych. Potrzebna rzecz mieć pilność na tę uwagę, ktorey da ſię poznać doſtateczniey ważność, przez przyſtoſowanie y użycie oney, iakie uczynić z niey można w rożnych mtaeryach.

Nie zapomniymy rownie uważać, że ta ieſt rożnica między ſtanem pierwiaſtkowym y przychodnim, że pierwſzy będąc niby przywiązany do przyrodzenia y ułożenia człowieka, iakie odebrał od Boga, ten ſtan ieſt przez to ſamo powſzechny wſzyſtkim ludziom, nie tak ſię zaś dzieie z ſtanami przychodniemi y przybyłemi, ktore pochodząc z ſprawy ludzkiey, nie mogą przez ſię ſame ſłużyć wſzyſtkim zarowno, ale tylko tym między niemi, co ſię o nie ſtarali.

Przy-

Przydaymy do tego, że wiele z tych ſtanow znayduie ſię ziednoczonych y połączonych w iedney oſobie, byle tylko nic przeciwnego nie miały. Tym ſpoſobem można bydź razem goſpodarzem, Sędzią, Miniſtrem Państwa, y Człowiekiem uczonym.

Takie ſą wyobrażenia, ktore ſobie czynić należy o przyrodzeniu człowieka y iego rozmaitych ſtanach, à z tych wſzyſtkich złączonych części, wynika *Syſtema* całkowite ludzkości. Są to niby koła iakiey machiny, ktore połączone razem y umieiętnie kierowane, dążą do iednego kresu, przeciwnie zaś gdy będą źle rządzone, kołaczą ſię y wzaiemnie pſuią. Jak iednak człowiek może zachować to mądre goſpodarſtwo y iakiego trzymać ſię prawidła, aby doſzedł do tego ſzczęśliwego końca? Owoż ieſt ſzczera odpowiedź.

Naypierwſza rzecz podaie ſię do roztrząśnienia w tey materyi aby wiedzieć ieżeli ieſt cale przyzwoita przyrodzeniu ludzkiemu poddawać ſprawy ſwoie pod iakie prawidło ſtałe y nieodmienne, albo czyli może przeciwnie poddać ſię zarowno wſzyſtkim wzruſzeniom woli, y używać zupełnie y bez przeſzkody łatwości niezmierney, z iaką ta dzielność obraca go na wſzyſtkie ſtrony, za powodem ſkłonności wrodzoney ſobie.

Wſzyſtkie w przyrodzeniu rzeczy maią ſwoie zamiary y koniec, á zatym każde ſtworzenie prowadzone ieſt do ſwego kreſu mocą rządu właściwego ſobie. Człowiek ktory tak znakomitą zaſzczyca ſię godnością po między otaczaiącemi go iſtnościami, wchodzi bez wątpienia z ſwoiey ſtrony w ten porządek powſzechnie uſtanowiony. Czyli uważemy go względem niego ſamego, iako iſtność poiętną y rozumną, czyli mieć go będziemy za członek Towarzyſtwa, czyli na koniec u-

ważać go będziemy iako ſtworzenie Boſkie maiące od tey Pierwſzey Iſtności ſwoie życie, dzielności y ſtan, wſzyſtkie te okoliczności oznaczaią widocznie zamiar y przeznaczenie, à zatym przynoſzą potrzebę prawidła.

Gdyby człowiek ſtworzony był do życia przypadkowego, nie maiąc żadney drogi ſtałey y wyznaczoney, niewiedząc dokąd idzie, ani ktorey drogi ma ſię trzymać, widoczna rzecz, iżby iego nayzacnieyſze dzielności na nic mu ſię nie zdały, chyba na poznanie, że ieſt naynędznieyſzym ze wſzyſtkich innych zwierząt.

Przyrodzenie człowieka rownie iako iego potrzeby wyciągały tego, ażeby miał maxymy ſtałe ſwego obchodzenia ſię, y aby ſprawy ſwoie ſtoſował do prawidła. Nie tylko to dla ożywienia ciała naſzego y zachowania go od zepſucia; Bog dał człowiekowi Duſzę. Spoſob iakim ſtworzeni ieſteśmy, złożenie przedziwne ciała naſzego, ściſłe iego złączenie z Duſzą, wſzyſtko to oznacza iż Bog ſtworzył człowieka nie dla tego, aby z obojętnością patrzył na pſuiące ſię przez właſne ſkrzętności ſwoie naypięknieyſze dzieło.

Mamy swoie uczucia, widziemy światło, ſłyſzemy głoſy, czuiemy zapachy, zażywamy z ſmakiem naſzych pokarmow, rezonuiemy o obiektach, roztrząſamy ie, porownywamy, unoſiemy ſię do iednych, ſtaramy ſię uchronić drugich, wątpiemy, upewniamy, przeczemy, iednym ſłowem myślemy. Bog nam dał przy ſkłonności wyſzukiwania prawdy, ſpoſob znalezienia oney za pomocą znaiomych maxym. Uczynił nas zdolnemi dociekania przyczyn y wnoſzenia rzeczy, porownywania ich z ſobą: łączenia przyſzłego czaſu z teraźnieyſzym, podnoſzenia myśli dla wyſtawienia ſobie obrazow ogolnych, wynalezienia

zna-

znakow, za pomocą ktorych, możemy użyczać innym, swoich myśli: postrzegania granic, w ktorych powinny bydź zamknięte słowa y sprawy nasze, poznawania liczby, wagi, y miary, poruszenia y spokoienia namiętności; zachowywania w naszey pamięci liczby nieskończoney prawie obrazow, przypominania ich w potrzebie, zgromadzenia y połączenia z naszemi sprawami; zrozumienia co to iest porządek, piękność, przyiemność, iedność, y przyzwoitość rzeczy, uczucia wyśmienitości oney y przyięcia wrażenia. Na co to wszystko? ieżeli nie dla zapobieżenia naszym potrzebom, dla rozsądzenia prawego y poznania co iest pożytecznego, lub szkodliwego, sprawiedliwego lub nie? na co się przyda zmysł widzenia, ieżeli nie dla chronienia się przepaści y spotkania obiektow ktore nas zastraszaią? na co zdały się czułości głodu, pragnienia, pociechy y żalu, ieżeli nie dla tego iedne, aby rozeznawać czas w ktorych należy polepszyć swoie siły, á drugie, aby poznawać obiekta pożyteczne albo szkodliwe? na coby się zdało światło rozumu, ieżeli nie dla oświecenia postępkow człowieka. Do czego moc zatrzymania rozsądku, gdyby zaraz chwycił się pierwszego podobieństwa, na co zastanowienia y inne własności umysłu, gdyby tylko do tego prowadziły co zamysłom podchlebia, á zamiast radzenia się rostropności, człowiek unosił się za burzą swoich żądzy? Owoż iak wiele byłoby niepotrzebnego wydatku, gdyby człowiek nie dla czego był z taką doskonałością stworzony, tylko żeby żył dogadzaiąc zmysłom, po źwierzęcemu y bez prawidła.

Reszta potym.